

POWIDOKI / TKAJĄC

Latanie jest dla mnie równie ważne, jak fotografowanie. Kiedy lecę – parolotnią lub wiatrakowcem, jestem jednocześnie pilotem i fotografem, trzymam w dłoniach zarówno aparat, jak i stery.

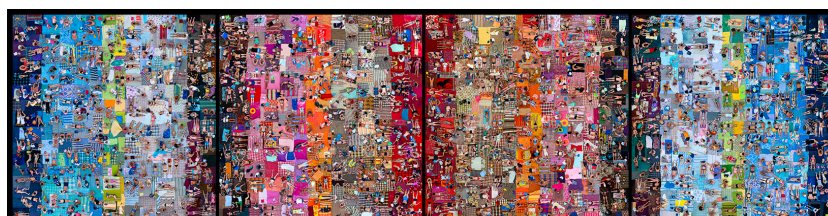
Moim tematem jest plaża. Nie było innego wyboru. Jestem znad morza. Tu się urodziłem, tu mieszkam. Plaża to moje naturalne środowisko. To styk dwóch światów: lądu i morza. Lubię obserwować, jak zmienia się w ciągu roku - jak morze zmienia kolor, zapach, brzmienie, jak ujawnia różne oblicza. Jak droczy się z lądem. Ale to, co fascynuje mnie najbardziej, to konfrontacja dwóch innych światów: plaży i ludzi. To relacja przepełniona napięciem.



Plaża nr 9 • Powidoki / Tkając • 2013 • KK0095WE01K1

Od wielu lat obserwuję, jak ludzie kolonizują przestrzeń przy pomocy parawanów, kocyków, ręczników. Jak wybierają miejsce do osiedlenia się - nie za blisko innych, ale też nie za daleko. W zasadzie to jednak całkiem blisko. Tak powstaje słoneczna wioska. Są tu szlaki komunikacyjne i place. Wytworzone rezydencje i ciasne kawalerki, wieża z widokiem i rewia mody. Są dostawcy usług i relacje międzyludzkie. Słoneczna wioska ciągle się zmienia - jak żywy organizm. Pulsuje własnym rytmem. Budzi się o wschodzie słońca, rośnie, kwitnie, a wieczorem obumiera, gromadząc niedobitki przy ogniskach. Rano odradza się. To proces powstawania i istnienia struktury.

Obserwuję lecąc parolotnią. Nieustannie jestem w ruchu. Zerkam na horyzont wypatrując innych pilotów i przeszkód terenowych. Śledzę chmury, ślady wiatru na morzu i flagach. Obserwuję ziemię. Widzę ją pod ostrym kątem. Gdy TO dostrzeżę, nadlatuję, naciskam spust migawki i lecę dalej. Nie mogę się zatrzymać, zawisnąć aby statycznie przyjrzeć się ziemi. Nie przeglądam zdjęć - nie mam jak. Zresztą zwykle nie muszę. Fotografia powstaje w wyobraźni, a spust migawki zapisuje to wyobrażenie jak za starych analogowych czasów. Gdy wracam na ziemię i oglądam zdjęcia plaży, zauważam, że nie do końca oddają to, co widziałem i czułem w powietrzu. Być może dlatego, że mogę lecieć bez końca wzdłuż plaży i ona nieustannie się zmienia. Są miejsca puste, są też takie, gdzie ścisk jest niemożliwy, wręcz absurdalny. Czasem kolonia kocyków ma logiczną strukturę, a czasem oddziałuje tylko kolorem jak stado flamingów.



KACPER KOWALSKI

🕒 2012-09-08

PROJEKTY

To trochę tak, jakbym jednym obrazem chciał oddać wrażenia z podróży pociągiem. Siedząc przy oknie czasem towarzyszy mi poczucie, że rozumiem krajobraz. Rytm jazdy, częstotliwość migania drzew w lesie, migające światło, wszystko się logicznie zgrywa. Próby oddania tego wrażenia fotograficznie są odległe od żywego odczucia. Z plażą mam podobnie. Rozczarowanie różnicą pomiędzy fotografią a obrazem tkwiącym w wyobraźni jest tak wielkie, że wracam do Władysława ponownie. Rok po roku, lot po locie staram się wydobyć sedno. Dodaję kolejne zdjęcia, ale wciąż czuję niedosyt. Postanowiłem więc złamać ścisłe reguły dokumentu, aby odtworzyć te wrażenia i widoki, które tkwią w mojej głowie. Tak powstał cykl Tkając / Powidoki, w którym wykorzystując fragmenty zdjęć rekonstruuje własne wizualne wspomnienia.

Wybitny polski malarz abstrakcyjny, awangardzista Władysław Strzemiński oparł swoją twórczość na pojęciu powidoku. Każdemu obrazowi zarejestrowanemu przez ludzkie oko towarzyszy biochemiczny powidok powstający na siatkówce oka. Oddziałuje on na wszystko, co widzi człowiek. Jak wirus przenosi swoje cechy na inne obrazy. Wpływa na sposób postrzegania świata, jego analizę i na wspomnienia. A także na to, jak odczuwa się przestrzeń i zapamiętuje to, co w niej jest ważne.



Plaża 1102 • Powidoki / Tkając • 2015 • KK0096WE03K1

Krystyna Jacobson, moja babcia, która była malarką, zajmowała się także tkaniem gobelinów. Jako dziecko obserwowałem ją przy krosnach i zastanawiałem się, jak to jest - tak długo ślęczeć nad jedną pracą. I co jest ważniejsze: proces czy efekt? Od zawsze chciałem sprawdzić się w takim trybie pracy. Stworzyć coś od początku do końca, w sposób totalny. Zdobyć surowiec, obrobić go i przygotować do pracy. Wczuć się w tę substancję. Podążyć za intuicją i tworzyć. Spędzić w tym procesie setki godzin.

KACPER KOWALSKI

🕒 2012-09-08

PROJEKTY



Biorę więc swoje zdjęcia dokumentalne i używam ich jak tworzywa. Destyluję kolory, ciała i faktury i układam je na nowo. POWIDOKI to efekt dekonstrukcji i rekreacji.

Witaj na moim dywanie, życzę udanego lotu!

PS. Serie dokumentalne, które dotyczą plaży i tego, jak ludzie odpoczywają możesz zobaczyć [TU](#).

KACPER KOWALSKI

 2012-09-08

PROJEKTY